

WSTĘP

Zagadnienie bezpieczeństwa kulturowego we współczesnym świecie, w którym wzrasta w ostatnich latach rola kultury jako jednego z podstawowych wyznaczników tożsamości narodów i państw, staje się niezwykle istotnym aspektem bezpieczeństwa narodowego.

Warto wspomnieć w tym kontekście o koncepcji „zderzenia cywilizacji” Samuela Huntingtona, zgodnie z którą głównymi źródłami konfliktów w pozimnowojennym porządku światowym nie będą ideologie czy gospodarka, lecz konflikty kulturowe pomiędzy narodami i grupami należącymi do odmiennych cywilizacji. Jak zauważa Dorota Miłoszewska, teza Huntingtona jest dzisiaj bardziej wiarygodna niż w momencie postawienia, tj. w 1993 r.¹

Miłoszewska nie jest w swoich poglądach odosobniona – P. Kłodkowski zauważa, m.in. że konflikty lokalne, pozornie dramatyczne wydarzenia o małej skali, mogą być następstwem bądź prowadzić do zjawisk o zasięgu międzynarodowym, zaś spory wewnątrz cywilizacji stanowiłyby zapowiedź konfliktów między cywilizacjami.²

Podobnie myśli także B.R. Barber, amerykański politolog, autor książki *Dżihad kontra McŚwiat*, który przedstawia skomplikowane relacje pomiędzy globalizacją (McŚwiat) i tendencjami separatystycznymi, wyrazem oporu w imię obrony lokalnych kultur (dżihad). Skomplikowane, albowiem obie tendencje nie tylko ze sobą wzajemnie rywalizują, ale także współdziałają.

Jaka zatem czeka nas przyszłość? Czy będzie to – jak wskazywał R. Kapuściński – wojna, izolacja czy dialog z innym? Rozumienie inności w świetle powyższych koncepcji okazuje się jednym z istotniejszych problemów współczesności. Zrozumieć, a w konsekwencji być zdolnym do podjęcia dialogu, wyjścia naprzeciw innemu i jego kulturze – oto wyzwanie, przed którym staje człowiek XXI wieku.

W niniejszym tomie zamieszczono teksty traktujące o różnorodnych aspektach bezpieczeństwa kulturowego, od ochrony dóbr kultury materialnej i dziedzictwa kulturowego (w systemie polskim i francuskim, m.in. na przykładzie Muzeum Marynarki Wojennej w Gdyni), poprzez ochronę wartości ważnych dla tożsamości narodowej (kwestia prześladowań religijnych, służby wojskowej chrześcijanina; edukacji obywatelskiej), tworzenie otwartości kulturowej (problem migracji; wolności i jej ograniczeń w życiu społecznym; zagadnienie globalizacji i jej wpływ na bezpieczeństwo kulturowe; mity i legendy Poznańskiego czerwca), promocję kultury narodowej na świecie (patriotyzm z perspektywy komunikacji perswazyjnej), na problemach etycznych i wizerunkowych skończywszy (etyka zawodowa policjantów, kwestie systemów wartości strażników miejskich).

Monografię otwiera artykuł Mariana Kopczewskiego i Tomasza Landmanna prezentujący kluczowe regulacje prawne w dziedzinie ochrony dóbr kultury w okresie PRL w kontekście ówczesnego bezpieczeństwa kulturowego. Autorzy wskazują na instrumentalny charakter ochrony i jej wykorzystanie w charakterze

¹ D. Miłoszewska, *Zderzenie cywilizacji – prawda czy mit?*, por. <https://repozytorium.amu.edu.pl/bitstream/10593/962/1/Zderzenie%20cywilizacji.pdf>

² P. Kłodkowski, *O pęknięciu wewnątrz cywilizacji. Ideologiczny spór między modernistami a fundamentalistami w islamie i hinduizmie w XX i na początku XXI wieku*. Warszawa 2005, s. 16

narzędzi polityczno-ideologicznego oddziaływania na społeczeństwo, a także na następstwa prawnej ochrony dóbr kultury w warunkach zcentralizowanej administracji, a mianowicie dewastację licznych zabytków nieruchomości, a niekiedy także zabytkowego ich wyposażenia.

O konieczności stosowania skutecznych rozwiązań prawnych, gwarantujących zbudowanie efektywnego systemu ochrony dóbr kultury traktuje także tekst Kazimierza Walucha, który odnosi się do realiów i rozwiązań francuskich. Badacz analizuje francuski model zapewnienia bezpieczeństwa dobrom kultury, oparty o szeroką współpracę podmiotów odpowiedzialnych i zaangażowanych w działania na rzecz ich ochrony: instytucji centralnych, służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo państwa, instytucji krajowych i regionalnych, organizacji pozarządowych czy samorządów. Jak pisze autor, obszar tej współpracy obejmuje działania prewencyjne, poszukiwanie i odzyskiwanie zaginionych dóbr kultury oraz proces restytucji lub ich zwrotu. Każdy z partnerów traktowany jest jako istotny element systemu z punktu widzenia skuteczności działań na rzecz bezpieczeństwa dóbr kultury. K. Waluch zwraca uwagę m.in. na szczególne znaczenie misji budowania świadomości społecznej w zakresie znaczenia dóbr kultury jako czynnika tożsamości kulturowej narodu i wrażliwości społecznej związanej z wartością tych dóbr dla całego społeczeństwa francuskiego.

Innej kwestii (ujęcia problematyki procesów migracyjnych w polskiej publicystyce politycznej) dotyka z kolei tekst Andrzeja Rankego. W opinii badacza polska publicystyka polityczna wśród złożonego zbioru tematów i spraw, znalazła w istotnym zakresie miejsce na poruszanie kwestii związanych z migracjami. Można dostrzec, że nie ma to charakteru incydentalnego. Problematyka ta rysuje się w sposób złożony i zniuansowany. Wyłania się z niej obraz, w którym niewiele jest podstaw do traktowania tematu jako marginalnego, albo nieniosącego za sobą istotnych następstw. Raczej jest tu wiele powodów do obaw, a na pewno refleksji. Migracje w prezentowanej odsonie to zjawiska, które niosą ze sobą liczne konsekwencje, które wymagają nie tylko namysłu ale i działań. Można uznać, że prezentowany obraz publicystyczny nie ma charakteru jednostronnego, jest złożony co do jego treści, i pluralistyczny gdy chodzi o aksjologię. Pozwala to traktować wspomniane tygodniki opinii jako czasopisma realizujące w pełni misję związaną z ich aktywnością w sferze publicznej.

Istotny problem porusza również tekst Tadeusza Sokołowskiego, stanowiący próbę odpowiedzi na pytania: jak zapewnić bezpieczeństwo w zgodzie z innym dobrem jakim są prawa i wolności człowieka; czy system ochrony praw człowieka osłabia/ogranicza, a może wręcz uniemożliwia efektywną walkę z terroryzmem; czy w imię zapewnienia sobie bezpieczeństwa, należy poświęcić prawa i wolności człowieka; czy można korzystać z pomocy tych państw, które same łamią prawa i wolności własnych obywateli? W kontekście tych dylematów w artykule oceniono postępowanie państwa w stosowaniu środków i metod walki z terroryzmem z punktu ich zgodności z przestrzeganiem praw i wolności człowieka. Autor przedstawił także działania organizacji pozarządowych oraz organizacji międzynarodowych mających na celu pogodzenie tej walki z standardami ochrony owych praw.

Na uwagę zasługuje z pewnością artykuł Alicji Wilczewskiej, dotyczący patriotyzmu z perspektywy komunikacji perswazyjnej. Autorka stawia tezę, iż z uwagi na naturalną dynamikę polityki międzynarodowej istotne jest

opracowanie wizerunku Polski jako państwa przyjaznego nowym obywatelom, promującego jednak określone postawy obywatelskie. Zaznacza, że należy przy tym rozróżnić narodowości historycznie zamieszkujące ziemie polskie i te, których przedstawiciele są mieszkańcami Polski w pierwszym pokoleniu, gdyż każde z nich inaczej postrzega Polskę i polskość. Podkreśla, że ważne jest poznanie każdej z tych narodowości pod kątem skonstruowania adekwatnego przekazu promującego patriotyzm lub przynajmniej postawę obywatelską. Jest to według niej ważne, gdyż o ile działaniem bezzasadnym i nieekonomicznym są próby uczynienia patriotyzmu obligatoryjnym, o tyle wyraźne określenie cech postawy obywatelskiej jest istotne dla ładu i porządku społecznego oraz prawidłowego funkcjonowania jednostki w tym społeczeństwie.

Warto również zapoznać się z tekstem wybitnego znawcy wydarzeń Poznańskiego Czerwca, Łukasza Jastrzęba. Jak podkreśla autor, zbiór mitycznych opowieści i legend związanych z Poznańskim Czerwcem jest bardzo bogaty i różnorodny. Istnieją relacje o masowych grobach ofiar w podpoznańskich lasach, opowieść o kierowcy, który w szoferce jako relikwię woził flagę narodową poplamioną krwią ofiar z 1956 r. (podczas badań naukowych spotkałem kilkunastu kierowców i każdy z nich miał właśnie tę najprawdziwszą flagę), historię o skośnookich Mongołach w czołgach jeżdżących po Poznaniu. W 1991 r. podczas panelowej dyskusji o Czerwcu '56 przemówił człowiek, który widział jak auta zwoziły trupy do podpoznańskiego Puszczykowa, który jest „Poznańskim Katyniem”. Inny zaś widział krążące po mieście ciężarówki z wystającymi gołymi stopami pomordowanych i ciekące za nimi strużki krwi. Jednak najbardziej nieprawdopodobną historią jest relacja o rozstrzelaniu żołnierzy w koszarach w centrum Poznania. Dowódca miał zebrać wojskowych, kazać odliczyć do dziesięciu i następnie wypowiedzieć słowa w rodzaju „zdradziliście Partię”. Po czym wybrańcy – co dziesiąty – poszli pod mur a ich ciała wywieziono. Inne mity są nie mniej fantastyczne – pod jeden z poznańskich szpitali mieli podjechać żołnierze radzieccy i strzałami w głowę dobijać rannych, masowe egzekucje „powstańców” odbywały się w pasażu jednego z kin.

Legends i mity to w opinii badacza coś, co interesuje zawsze czytelników, pomimo, że większość tychże rewelacji udało się wyjaśnić i sprostować. Rolą naukowców jest to badać i weryfikować, zgodnie z dewizą mecenasa Stanisława Hejmowskiego, który podczas „procesu dziesięciu” 18 października 1956 r. powiedział: *mówmy o wszystkich najbardziej bolesnych, najbardziej drastycznych faktach, które w czerwcu miały miejsce, i nie bójmy się prawdzie tragicznej, gorzkiej spojrzeć w oczy.*

Joanna FARYSEJ
Anna KURKIEWICZ